

Sygnatura akt II AKa 90/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2019 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Piotr Kaczmarek

Sędziowie: SSA Bogusław Tocicki

SSO del. do SA Agnieszka Połyniak (spr.)

Protokolant: Paulina Pańczyk

przy udziale prokuratora Prokuratury (...) Zbigniewa Jaworskiego

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2019 r.

sprawy P. C. (1)

oskarżonego z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 148 §2 pkt 1 k.k. i art. 156 §1 pkt 2 k.k. i art. 189 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. i z art. 278 §1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, oskarżonego i oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 19 grudnia 2018 r. sygn. akt III K 17/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1. w pkt 1 jego części dyspozytywnej z opisu czynu przypisanego eliminuje sformułowanie: „uwolnili B. W.”;**
- 2. w pkt 2 jego części dyspozytywnej z opisu czynu przypisanego eliminuje sformułowanie: „oraz dokonał zaboru w celu krótkotrwałego użycia samochodu m-ki T. (...) o wartości 12.000 zł”, z podstawy skazania art. 289 § 1k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zaś z podstawy wymiaru kary - art. 11 § 3 k.k.;**

II. w pozostałym zakresie tenże wyrok utrzymuje w mocy;

III. na podstawie art. 636 §1 k.p.k. w zw. z art. 624 §1 k.p.k. zwalnia oskarżonego P. C. (1) oraz oskarżycielkę posiłkową B. W. od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, a wydatkami związanymi z tym postępowaniem, wynikłymi z apelacji każdego z nich oraz z apelacji prokuratora, obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Brzegu oskarżyła **P. C. (1)** o to, że :

I. w dniu 22 maja 2017 r. w B. woj. (...), w mieszkaniu przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia B. W. oraz ze szczególnym okrucieństwem, trzykrotnie ugodził ją ostrzem kuchennego noża w tylną powierzchnię klatki piersiowej i okolicy lędźwiowej po stronie lewej, powodując jedną głęboką ranę kłutą w okolicy podłopatkowej prawej, na tylnej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej, drążącą do klatki piersiowej i powodując ranę tylnej powierzchni płata dolnego prawego płuca ze złamaniem prawego wyrostka poprzecznego kręgu Th10 i linijne złamanie żebra X oraz XI po stronie prawej, drugą ranę na tylną bocznej powierzchni klatki piersiowej w okolicy łopatkowej drążącą do jamy opłucnej prawej, ranę płata dolnego płuca prawego oraz trzecią ranę w okolicy lędźwiowej prawej z odmą przykręgosłupową i złamaniem prawego wyrostka poprzecznego kręgu lędźwiowego L2, które to obrażenia spowodowały krwiak i odmę prężną prawej jamy opłucnej, a w konsekwencji doprowadziły do niewydolności krążenia i oddychania oraz wstrząsu krwotocznego, oraz przy użyciu noża spowodował u pokrzywdzonej dwie powierzchniowe kłute rany klatki piersiowej po stronie prawej i rany stawu międzypaliczkowego dalszego palca V ręki prawej, przy czym jednocześnie pobił pokrzywdzoną pięściami oraz kopał po głowie i całym ciele, powodując liczne podbiegnięcia krwawe całego ciała, krwiaki okularowe, obrzęk spojówek oraz złamanie żeber IX, X i XI po stronie prawej w części tylnej, złamania kości jarzmowej po stronie prawej, słuczenia głowy, krwiaki okularowe obu oczu, rany tłuczone lewego łuku brwiowego, otarcia naskórka grzbietowej powierzchni bliższej części przedramienia prawego, sińce na palcach obu rąk, sińce w okolicy skroniowej, całej małżowiny usznej i szyi po stronie lewej, duży siniec na bocznej prawej powierzchni brzucha, duży siniec w okolicy biodrowej po stronie prawej, siniec okolicy barku prawego, siniec okolicy sutkowej prawej, przy czym powyższe obrażenia, a zwłaszcza rany kłute klatki piersiowej oraz ich skutki spowodowały u pokrzywdzonej chorobę realnie zagrażającą jej życiu, a następnie po pobiciu i zadaniu ciosów nożem kuchennym, pozbawił ją wolności, zamykając na klucz drzwi wejściowe do mieszkania, czy uniemożliwił udzielenie pokrzywdzonej jakiegokolwiek pomocy, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia, lecz zamierzonego celu pozbawienia życia B. W. nie osiągnął, z uwagi na to, że pokrzywdzona zdołała dostać się na balkon skąd wezwała pomoc, a następnie, przybyli na miejsce funkcjonariusze policji, po wyważeniu drzwi do mieszkania, uwolnili raną B. W., którą po udzieleniu wstępnej pomocy lekarskiej, przetransportowano śmigłowcem do szpitala we W., gdzie poddano operacji bezpośrednio ratującej życie,

tj. o przestępstwo z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 148 §2 pkt 1 k.k. i art. 156 §1 pkt 2 k.k. i art. 189 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k.;

II. w dniu 22 maja 2017 r. w B., woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu, wykonaniu z góry powziętego zamiaru dokonał zaboru w celu przywłaszczenia, z mieszkania przy ul. (...) pieniędzy w kwocie 15.000 zł, telefonu komórkowego m-ki S. (...) o wartości około 400 zł oraz zaparkowanego pod domem samochodu m-ki T. (...) wartości 12.000 zł, który otworzył i uruchomił posiadanymi kluczami, działając na szkodę B. W.

tj. o przestępstwo z art. 278 §1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2018r. Sąd Okręgowy w Opolu w sprawie o sygn. akt III K 17/18 uznał P. C. (1) za winnego tego, że:

1. w dniu 22 maja 2017 r. w B. woj. (...), w mieszkaniu przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia B. W. trzykrotnie ugodził ją ostrzem kuchennego noża w tylną powierzchnię klatki piersiowej i okolicy lędźwiowej po stronie lewej, powodując jedną głęboką ranę kłutą w okolicy podłopatkowej prawej, na tylnej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej, drążącą do klatki piersiowej i powodując ranę tylnej powierzchni płata dolnego prawego płuca ze złamaniem prawego wyrostka poprzecznego kręgu Th10 i linijne złamanie żebra X oraz XI po stronie prawej, drugą ranę na tylną bocznej powierzchni klatki piersiowej w okolicy łopatkowej drążącą do jamy opłucnej prawej, ranę płata dolnego płuca prawego oraz trzecią ranę w okolicy lędźwiowej prawej z odmą przykręgosłupową i złamaniem prawego wyrostka poprzecznego kręgu lędźwiowego L2, które to obrażenia spowodowały krwiak i odmę prężną prawej jamy opłucnej, a w konsekwencji doprowadziły do niewydolności krążenia i oddychania oraz wstrząsu krwotocznego, oraz przy użyciu noża spowodował u pokrzywdzonej dwie powierzchniowe kłute rany klatki piersiowej po stronie prawej i rany stawu międzypaliczkowego dalszego palca V ręki prawej, przy czym jednocześnie pobił pokrzywdzoną pięściami oraz kopał po głowie i całym ciele, powodując liczne podbiegnięcia krwawe całego ciała,

krwiaki okularowe, obrzęk spojówek oraz złamanie żeber IX, X i XI po stronie prawej w części tylnej, złamania kości jarzmowej po stronie prawej, stłuczenia głowy, krwiaki okularowe obu oczu, rany tłuczone lewego łuku brwiowego, otarcia naskórka grzbietowej powierzchni bliższej części przedramienia prawego, sińce na palcach obu rąk, sińce w okolicy skroniowej, całej małżowiny usznej i szyi po stronie lewej, duży siniec na bocznej prawej powierzchni brzucha, duży siniec w okolicy biodrowej po stronie prawej, siniec okolicy barku prawego, siniec okolicy sutkowej prawej, przy czym powyższe obrażenia, a zwłaszcza rany kłute klatki piersiowej oraz ich skutki spowodowały u pokrzywdzonej chorobę realnie zagrażającą jej życiu, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia, lecz zamierzonego celu pozbawienia życia B. W. nie osiągnął, z uwagi na to, że pokrzywdzona zdołała dostać się na balkon skąd wezwała pomoc, a następnie, przybyli na miejsce funkcjonariusze policji, po wyważeniu drzwi do mieszkania, uwolnili ranną B. W., którą po udzieleniu wstępnej pomocy lekarskiej, przetransportowano śmigłowcem do szpitala we W., gdzie poddano operacji bezpośrednio ratującej życie tj. przestępstwa z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 148 §1 k.k. i art. 156 §1 pkt 2 k.k. przy zast. art. 11 §2 k.k. i za to na podstawie art. 148 §1 k.k. w zw. z art. 14 §1 k.k. i art. 11 §3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 13 (trzynastu) lat pozbawienia wolności;

2. uznał oskarżonego P. C. (1) za winnego tego, że w dniu 22 maja 2017 r. w B., woj. (...), z mieszkania przy ul. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 15.000 zł, telefonu komórkowego m-ki S. (...) o wartości nie mniejszej niż 400 zł oraz dokonał zaboru w celu krótkotrwałego użycia samochodu m-ki T. (...) o wartości 12.000 zł, działając tym samym na szkodę B. W. tj. przestępstwa z art. 278 §1 k.k. i art. 289 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. i za to na podstawie art. 278 §1 k.k. przy zast. art. 11 §3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 85 § 1 k.k., art. 85a k.k. i art. 86 §1 k.k. za wyżej wymienione, a zbiegające się przestępstwa wymierzył oskarżonemu P. C. (1) karę łączną 13 (trzynastu) lat i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 77 §2 k.k. zastrzegł, że będzie mógł skorzystać z prawa do warunkowego przedterminowego zwolnienia nie wcześniej niż po odbyciu kary 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 41a §1 k.k. orzekł wobec oskarżonego P. C. (1) zakaz kontaktowania się w jakiegokolwiek formie z pokrzywdzoną B. W. na okres 10 (dziesięciu) lat;

5. na podstawie art. 46 §2 k.k. orzekł od oskarżonego P. C. (1) na rzecz pokrzywdzonej B. W. nawiazkę w kwocie 100.000zł (sto tysięcy złotych), a na podstawie art. 46 §1 k.k. orzekł od oskarżonego P. C. (1) na rzecz pokrzywdzonej B. W. odszkodowanie w kwocie 15.400 zł (piętnaście tysięcy czterysta złotych);

6. na podstawie art. 63 §1 k.k. zaliczył oskarżonemu P. C. (1) na poczet orzeczonej łącznej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 27 czerwca 2017 roku godz. 12:15 do dnia 19 grudnia 2018 roku,

7. na podstawie art. 626 §1 k.p.k., art. 624 §1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego P. C. (1) od obowiązku zwrotu kosztów procesu, które poniesie Skarb Państwa i odstąpił od obciążania go opłatą sądową.

Z wyrokiem nie zgodziły się strony postępowania. I tak:

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w części (w zakresie winy i kary – w granicach zarzutów), zarzucając:

I. mogące mieć wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów postępowania – art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – polegające na sprzecznym z zasadami prawidłowego rozumowania ustalenia strony podmiotowej czynu oskarżonego (zabójstwa z zamiarem bezpośrednim).

II. mające wpływ na treść wyroku – naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów przy ocenie możliwości zastosowania instytucji czynnego żalu odnośnie czynu usiłowania zabójstwa, przez całkowicie dowolne przyjęcie, że oskarżony

nie kontynuował zamiaru dokonania zabójstwa przy użyciu drugiego noża, gdyż był przekonany, że zamiar dokonania zabójstwa już zrealizował, czemu przeczą pominięte przez Sąd inne dowodowy, w szczególności zeznania pokrzywdzonej.

III. mające wpływ na treść wyroku – naruszenie przepisów postępowania – art. 410 k.p.k. w zw. z r.t 242 § 1 pkt 1 k.p.k. polegające na całkowitym pominięciu w podstawie faktycznej wyroku okoliczności dotyczących możliwości popełnienia przez oskarżonego czynu usiłowania zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

IV. mające wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów postępowania – art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości dowodowych na niekorzyść oskarżonego, przez ustalenie, że oskarżony dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 15000 zł i telefonu komórkowego wyłącznie na podstawie domniemania, że w mieszkaniu byli tylko pokrzywdzona i oskarżony, bez poczynienia ustaleń kiedy stwierdzono brak pieniędzy i telefonu i ile osób miało w tym czasie dostęp do mieszkania, a więc bez wykluczenia innych możliwości zaginięcia pieniędzy i telefonu.

V. mające wpływ na treść wyroku – naruszenie przepisów postępowania – art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, przez ustalenie, że oskarżony przy użyciu noża spowodował u pokrzywdzonej dwie powierzchowne klute rany klatki piersiowej po stronie prawej i rany stawu międzypaliczkowego dolnego dalszego palca ręki prawej, pobił pokrzywdzoną pięściami oraz kopał po głowie i całym ciele, powodując liczne podbiegnięcia krwawe całego ciała, złamanie żeber IX, X i XI po stronie prawej, w części tylnej, otarcia naskórka grzbietowej powierzchni bliższej części przedramienia prawego, sińce na palcach lub rąk, duży siniec na bocznej prawej powierzchni brzucha, duży siniec w okolicy biodrowej po stronie prawej, siniec okolicy barku prawego, siniec okolicy sutkowej prawej, choć zebrany materiał dowodowy wskazuje jedynie na możliwość spowodowania wyżej wymienionych obrażeń przez oskarżonego, bez możliwości ustalenia w sposób wystarczająco pewny okoliczności ich powstania.

VI. naruszenie prawa materialnego art. 106 k.. w zw. z art. 76 § 1 k.k. polegające na uznaniu, że oskarżony był uprzednio karany w sytuacji gdy skazanie uległo zatarciu.

VII. naruszenie prawa materialnego – art. 289 § 1 k.k. przez wyrażenie błędnego poglądu, że oskarżony dokonał zaboru samochodu pokrzywdzonej w sytuacji gdy z ustaleń Sądu wynika, że oskarżony na co dzień korzystał z tego samochodu, a więc nie występuje konieczny dla zaistnienia zaboru element zmiany władztwa (posiadania) nad rzeczą.

VIII. rażąco niewspółmierność kary polegającą na wymierzeniu oskarżonemu rażąco surowych kar pozbawienia wolności za przypisane mu przestępstwa i w konsekwencji rażąco surowej kary łącznej w wymiarze 13 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności.

IX. naruszenie przepisów postępowania – art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 2 k.p.k. polegające na nie wskazaniu w uzasadnieniu wyroku okoliczności uzasadniających zastrzeżenie w wyroku, że oskarżony będzie mógł skorzystać z prawa do warunkowego przedterminowego zwolnienia nie wcześniej niż po odbyciu kary 10 lat pozbawienia wolności.

X. Naruszenie art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 424 p 1 pkt 1 k.p.k. przez zawarcie w opisie czynu z pkt 1 wyroku sformułowania o „uwolnieniu rannej B. W.”, choć jak wynika z opisu całości czynu i uzasadnienia wyroku, Sąd uznał, że oskarżony nie pozbawił pokrzywdzonej wolności.

Podnosząc powyższe zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez :

1. przy uwzględnieniu zarzutu z pkt I apelacji - o uznanie oskarżonego winnym popełnienia czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i wymierzenie kary na podstawie tego przepisu, albo przy uznaniu, że oskarżony działał z zamiarem tego przepisu, albo przy uznaniu, że oskarżony działał z zamiarem dokonania zabójstwa, przyjęcie, że był to zamiar ewentualny,
2. przy uwzględnieniu zarzutu z pkt II apelacji - o uznanie, że oskarżony dobrowolnie odstąpił od dokonania zabójstwa i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i wymierzenie oskarżonemu kary na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k.
3. przy uwzględnieniu zarzutu z pkt III apelacji - uznanie, że czyn z art. 13 § 1 w zw. z art. 148 § 1 k.k. oskarżony popełnił w warunkach art. 148 § 4 k.k. i wymierzenie kary na podstawie tego przepisu.
4. przy uwzględnieniu zarzutu z pkt IV apelacji - przez uniewinnienie oskarżonego od czynu z art. 278 § 1 k.k.
5. przy uwzględnieniu zarzutu z pkt V apelacji - o uniewinnienie oskarżonego od spowodowania obrażeń ciała pokrzywdzonej wymienionych w tym zarzucie.
6. przy uwzględnieniu zarzutu z pkt VI apelacji - przez ustalenie, że oskarżony jest osobą niekaraną.
7. przy uwzględnieniu zarzutu VII apelacji - przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynu z art. 289 § 1 k.k.
8. przy uwzględnieniu zarzutu z pkt VIII apelacji - przez wymierzenie oskarżonemu kar pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.
9. przy uwzględnieniu zarzutu z pkt IX apelacji - przez uchylenie rozstrzygnięcia wydanego na podstawie art. 77 § 2 k.k. zawartego w pkt 3 wyroku.
10. przy uwzględnieniu zarzutu X - o modyfikację opisu czynu oskarżonego z pkt 1 wyroku.

Prokurator Prokuratury (...) w B. zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w zakresie kary i nawiązki, zarzucając na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k.:

1. rażąco niewspółmierność kary orzeczonej przez Sąd I instancji za przypisane oskarżonemu przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzenie kary 13 lat pozbawienia wolności, a w konsekwencji wymierzeniu kary łącznej w wymiarze 13 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, podczas gdy okoliczności podmiotowe i przedmiotowe, tj. zamiar nagły bezpośredni, rozmiar szkody, naruszenie dobra jakim jest życie człowieka, brutalność zachowania oskarżonego, która znalazła odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej pokrzywdzonej, wskazuje na zastosowanie surowszej kary, co pozwoli na realizację celów kary w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej, a zwłaszcza potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a przede wszystkim dla poczucia sprawiedliwości samej pokrzywdzonej.
2. rażąco niewspółmierność wysokości orzeczonej nawiązki na rzecz pokrzywdzonej w wysokości 100.000 zł, podczas gdy okoliczności czynu, postawa oskarżonego, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, tj. długotrwałość leczenia i rehabilitacji, utrata zarobkowania, wskazują, że nawiązka powinna być orzeczona zgodnie z wnioskiem pokrzywdzonej w kwocie 200.000 zł.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Opolu poprzez wymierzenie oskarżonemu za przypisany czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. kary 25 lat pozbawienia wolności, a w konsekwencji wymierzenie kary łącznej, tj. w wymiarze kary 25 lat pozbawienia wolności.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w całości, zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa materialnego (art. 438 pkt 2 k.p.k.), mianowicie art. 148 § 1 k.k. przez jego niewłaściwe zastosowanie oraz art. 189 § 1 k.k. przez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy ustalenia faktyczne, na których sąd a quo oparł swą ocenę jurydyczną czynu zabronionego przypisanego osk. P. C. (1), jednoznacznie wskazują, że zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 1 k.k., art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 189 § 1 k.k.

2. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary oraz nawiązki (art. 438 pkt 4 k.p.k.), polegającą na wymierzeniu oskarżonemu P. C. (1) kary jednostkowej 13 lat pozbawienia wolności oraz orzeczeniu na rzecz oskarżycielki posiłkowej nawiązki w kwocie 100.000 zł, w sytuacji gdy wszechstronną, uwzględniającą przede wszystkim sposób działania, ocen zachowania oskarżonego, jego profilu osobowościowego oraz rozmiaru krzywdy oskarżycielki posiłkowej jednoznacznie przemawia za uznaniem, że adekwatną karą łączną wymierzoną oskarżonemu byłaby kara wnioskowana przez oskarżyciela publicznego, zaś uzasadnioną nawiązką kwota 200.000 zł.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że zachowanie oskarżonego wypełnia znamiona zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 1 k.k., art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 189 § 1 k.k., wymierzenie oskarżonemu kary zawnioskowanej przez oskarżyciela publicznego, obostrzenie przesłanki formalnej warunkowego przedterminowego zwolnienia oraz orzeczenie na rzecz oskarżycielki posiłkowej nawiązki w kwocie 200.000 złotych.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacje prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej na uwzględnienie nie zasługiwały, natomiast apelacja obrońcy oskarżonego okazała się zasadna jedynie w niewielkim zakresie, który nie mógł mieć wpływu na ocenę trafności ustaleń i rozstrzygnięcia dotyczącego zarzutu głównego.

Wskazane przez obrońcę rzeczywiście występujące uchybienia nie miały wpływu ani na kwalifikację prawną czynu, za który sąd meriti wymierzył P. C. (1) karę 13 lat pozbawienia wolności, ani na ocenę prawidłowości określenia wymiaru tej kary. Dotyczyły bowiem jedynie sformułowania, które w związku ze zmianą opisu czynu przypisanego należało wyeliminować, jak też błędnego przyjęcia uprzedniej karalności oskarżonego. Rację należało przyznać obrońcy także w tej części apelacji, w której odnosił się do drugiego przypisanego oskarżonemu czynu, związanego z zaborem przez niego mienia należącego do pokrzywdzonej – samochodu – w celu krótkotrwałego użycia. Mimo prawidłowych ustaleń faktycznych, sąd pominął bowiem element, który dostrzegł i opisał w uzasadnieniu, lecz nie poddał go właściwej ocenie. Dotyczy to zgody B. W. na korzystanie z samochodu przez oskarżonego w cały okres znajomości z oskarżonym, w tym także krytycznego dnia.

Ad czynu przypisanego w punkcie I zaskarżonego:

W pierwszej kolejności zauważyć i podkreślić trzeba, że sąd a quo nader wnikliwie i rzetelnie przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, w wyniku czego wyprowadził jedynie słuszny wniosek, że P. C. (1) jest sprawcą czynu z art. z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. i art. 156§1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. W tym zakresie przedstawiona przez sąd orzekający ocena poszczególnych dowodów, które zgromadził, jak też wyprowadzonych na tej podstawie wniosków, jako jedynie uprawnionych, została w pełni podzielona przez sąd ad quem. Żaden z zarzutów, które podniósł obrońca oraz pełnomocniczka oskarżycielki posiłkowej w swoich apelacjach, tej oceny nie podważyły, bo w istocie nie wskazano żadnego uchybienia, czy błędu, w rozumowaniu sądu I instancji, który rzutowałyby na prawidłowość końcowej oceny zachowania oskarżonego. Apelujący jedynie polemizują z wnioskami sądu, jak też przedstawioną oceną poszczególnych dowodów. Z tego też powodu powielanie tych jedynie trafnych ocen i rozważań sądu okręgowego jest zbędne, bowiem wystarczającym jest odesłanie do pisemnych motywów zaskarżonego. Z tego też powodu, sąd apelacyjny odnosi się jedynie do poszczególnych zarzutów z w/wym. apelacji.

Jak już wyżej sąd odwoławczy sygnalizował oceny odnośnie słuszności stanowiska sądu orzekającego, nie zmienia to, że rację ma apelujący obrońca, iż błędnie ustalił sąd meriti, że można było uznać P. C. (1) za osobę uprzednio karaną,

z odwołaniem od wyroku Sądu Rejonowego w Brzegu z dnia 08.06.2011r. którym wymierzono mu karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 4 lata, w sytuacji, kiedy wyrok ten uprawomocnił się 15.06.2011r. (k.101). Jak słusznie wskazał obrońca w pkt VI apelacji (k. 943 – 944) zgodnie z brzmieniem art. 76§1 k.k. nastąpiło zatarcie tego skazania z mocy prawa z upływem 6 miesięcy od zakończenia okresu próby, czyli z dniem 16.12.2015r. Niemniej okoliczność ta nie miała wpływ na prawidłowość pozostałych ustaleń, które zostały w sprawie poczynione. Nie rzutowała także na ocenę stopnia surowości kary wymierzonej oskarżonemu za ten czyn. W tym zakresie decydującą rolę odegrały bowiem inne okoliczności, które wskazał również sąd orzekający, a do których odniesie się sąd odwoławczy w dalszej części uzasadnienia, omawiając apelację prokuratora.

Zgodzić się z obrońcą należało także w tej kwestii, że sąd meriti, w oparciu dokonane przez siebie, prawidłowe - co należy jeszcze raz podkreślić - ustalenia, zmieniając opis i - w efekcie - kwalifikację prawną czynu, który przypisał oskarżonemu, pozostawił element z opisu czynu zarzucanego, związany z bezprawnym pozbawieniem wolności B. W., tj. „o uwolnieniu rannej pokrzywdzonej”. W tym też zakresie opis czynu sąd odwoławczy zmienił, tj. kwestionowane sformułowanie zostało wyeliminowane.

W pełni zasadnie uznał bowiem sąd okręgowy, że ustalenia faktyczne, nie pozwalały na uznanie, że P. C. (1) bezprawnie pozbawił B. W. wolności, zamykając w mieszkaniu i zabierając z sobą klucze od tego mieszkania. Nie ulega wątpliwości, że pokrzywdzona miała obiektywną możliwość opuszczenia mieszkania, otwierając drzwi wyjściowe od środka bez użycia klucza. Bezspornie przekonuje o tym dokumentacja fotograficzna, do której odwołał się sąd okręgowy (k. 893).

Przedstawione przez pełnomocniczkę oskarżycielki posiłkowej w apelacji argumenty, które miałyby świadczyć, iż jednak doszło do pozbawienia wolności, bo pokrzywdzona, z uwagi na swój stan, nie miała możliwości wydostania się z mieszkania, z odwołaniem się do bezspornej okoliczności, że interweniujący policjanci musieli sforsować drzwi by dostać się do kobiety (str. 6v – 7 apelacji, k.929 – 930), jest nieskuteczne. Istotne bowiem było to, że dla osoby, będącej w mieszkaniu, nie stwarzało problemu otwarcie drzwi, a to ten element decyduje o dopuszczalności przyjęcia, czy doszło do bezprawnego pozbawienia wolności.

Podobnie nietrafnie zarzuciła pełnomocniczka B. W., że czyn oskarżonego należało – w ślad za aktem oskarżenia - zakwalifikować jako popełniony ze szczególnym okrucieństwem (art. 148§2 pkt 1 k.k.). Żaden dowód nie pozwala bowiem na ustalenia oraz wnioski odmienne aniżeli te, które przedstawił sąd okręgowy. Ani fakt zadania ciosów nożem w plecy, ani uprzednie pobicie i kopanie pokrzywdzonej, nie dało podstaw by przyjąć, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona zbrodni usiłowania zabójstwa w typie kwalifikowanym, a jego zachowanie – jak słusznie zauważył sąd (k. 892) - aczkolwiek okrutne, nie może zostać zakwalifikowane jako „szczególnie okrutne”. Zbrodnia, której oskarżony dopuścił się, nie była zaplanowana i nie ma podstaw, by zakładać, że jej elementem miałyby być właśnie uprzednie pobicie pokrzywdzonej i spowodowanie stwierdzonych u niej obrażeń ciała, które miałyby spotęgować rozmiar cierpień zadanych ofierze przed pozbawieniem jej życia.

Nie negując zatem trafności (co do zasady) przytoczonych w uzasadnieniu apelacji pełnomocnika judyktów (str. 4v – 5 uzasadnienia apelacji), stwierdzić należy, że nie odnoszą się do istoty niniejszej sprawy, jak też ujawnionych okoliczności. Nadto, na marginesie, wskazuje sąd ad quem, że sama apelująca nie negowała ustaleń sądu a quo (str. 3 uzasadnienia – k.926), co z kolei stanowiło podstawę podniesienia zarzutu obrazy prawa materialnego.

Z tego też względu, kiedy uwzględną się poczynione ustalenia, nie ulega wątpliwości, że to właśnie stanowisko sądu meriti, przedstawione w uzasadnieniu (k. 885 – 886 i 892), jest jedynie słuszne. Sąd odwoławczy w pełni się z nim zgadza.

Odnosząc się natomiast do zasadniczych zarzutów, które podniósł obrońca oskarżonego, a które miałyby świadczyć o błędnych ustaleniach faktycznych (choć taki zarzut wprost nie został sformułowany), to w ocenie sądu ad quem, nie zasługują one na uwzględnienie, bowiem lektura apelacji prowadzi do wniosku, że oparte zostały na jednym jedynym dowodzie – wyjaśnieniach oskarżonego, które uczynił obrońca dowodem kluczowym, uznając w całości za prawdziwy. Z takim stanowiskiem sąd odwoławczy nie zgadza się, dzieląc ocenę przedstawioną przez sąd orzekający.

Dowód ten w zasadniczej mierze został zakwestionował („sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w jakim są one zgodne z ustalonym stanem faktycznym” k. – 890) i swoje przekonanie w tej mierze racjonalnie uzasadnił, z odwołaniem do dowodów i okoliczności, które do tego uprawniały. Natomiast w sytuacji, kiedy obrońca odwołuje się do wyjaśnień P. C. (1) i następnie przez pryzmat tychże wyjaśnień dokonuje oceny pozostałych dowodów, którymi sąd I instancji dysponował, to z takim sposobem oceny materiału dowodowego, właśnie z uwagi na brzmienie art. 7 k.p.k., zgodzić się nie można.

Dla skuteczności sformułowanych zarzutów konieczne jest bowiem wykazanie, że rozumowanie przeprowadzone przez sąd orzekający, w zakresie oceny poszczególnych dowodów było sprzeczne z zasadami logiki, wiedzy lub doświadczenia życiowego. Takich przekonujących argumentów skarżący nie przedstawił, posługując się przy tym jedynie wybiórczo przywołanym materiałem dowodowym, z pominięciem tych dowodów (lub ich części), które przedstawionej tezie przeczyły. Takie potraktowanie przez obrońcę kompletu dowodów, które oceniał sąd orzekający, nie może być zaaprobowane, jest bowiem sprzeczne z brzmieniem art. 410 k.p.k. oraz właśnie art. 7 k.p.k.

Nadto, choć sformułowany został zarzut pominięcia przez sąd dowodów, które miałyby świadczyć na korzyść P. C. (1), to w rzeczywistości dowód taki nie został wskazany. Sąd meriti poddał wnikliwej ocenie wszystkie dowody, zwłaszcza zaś relację pokrzywdzonej i szczegółowo przedstawił powody, dla których dokonał takiej ich oceny. Zeznania pokrzywdzonej zostały nader wnikliwie przeanalizowane i skonfrontowane z pozostałym materiałem dowodowym (np. k. 889 – str. 5 uzasadnienia). Nie jest przy tym tak, że sąd okręgowy bezkrytycznie dał wiarę B. W. i tylko na podstawie jej relacji dokonał rekonstrukcji wydarzeń z krytycznego dnia, jak i okresu poprzedzającego. Zauważyć zatem wypada, że podstawę ustaleń stanowiły także wyjaśnienia oskarżonego, np. w zakresie tego, że 22.05.2017r. pokrzywdzona zapomniała telefonu komórkowego i on po ten telefon pojechał jej samochodem. oraz, że samochodem tym na co dzień wręcz swobodnie dysponował. Innych dowodów, których pominięcie i odmienna ocena mogłaby rzutować na prawidłowość ustaleń i wniosków w sprawie, apelujący nie wskazał.

Niemniej to wyjaśnienia P. C. (1) w kluczowym momencie należało uznać za niewiarygodne i obliczone jedynie na to, by usprawiedliwić swoje zachowanie, umniejszyć winę i w efekcie doprowadzić do tego, by mógł uniknąć odpowiedzialności za usiłowanie zabójstwa.

To właśnie zasady logicznego rozumowania, wiedzy oraz doświadczenia obligowały do tego, by w zasadniczej części odmówić przymiotu wiarygodności wersji oskarżonego. Prawidłowo przy tym zostały uznane za przyjętą linię obrony jego twierdzenie, iż działał w afekcie oraz, że nie pamięta co robił i jak się zachowywał, a przy tym, że to, co się stało (tj. do czego doszło) spowodowane zostało jego uzależnieniem od substancji sterydowych. Również za nielogiczne i nie mające uzasadnienia, uznać należy sugestie obrony, że w zachowaniu oskarżonego, który nie użył obu noży, będących w pokoju, należy upatrywać tzw. „czynnego żalu”.

Wskazuje zatem sąd odwoławczy, że P. C. (1), w swoich wyjaśnieniach utrzymywał, że nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji zażywania anabolików i to z tego powodu nie pamięta najistotniejszego momentu „kłótni” z pokrzywdzoną, którą ona miała sprowokować oraz, że „uderzył ją kilka razy w twarz” i nie wie co się stało, był „ogłupiały”, a kiedy wychodził, to siedziała na narożniku, jak też, że dopiero po jakimś czasie, kiedy opuścił mieszkanie, to „dopiero wtedy uświadomił sobie, że zrobił „coś strasznego” i musi ją ratować. Oskarżony stanowczo przeczył przy tym, by kopał pokrzywdzoną po całym ciele, w tym głowie (miało to uniemożliwiać umeblowanie pokoju oraz uprzednie złamanie nogi) oraz wskazywał, że rana stawu paliczkowego miała powstać wcześniej (B. W. pracowała jako fryzjerka i to w zakładzie fryzjerskim miała się skaleczyć). Zadaniem oskarżonego pokrzywdzona zasinień na brzuchu miała doznać po jego wyjściu, kiedy wychodziła na balkon. Utrzymywał nadto, że nie pamięta, by użył noża, choć widział krew, którą kobieta miała na sobie oraz którą widział także na narożniku, na którym miała siedzieć.

Te wszystkie elementy sąd meriti analizował i prawidłowo ocenił, o czym świadczy uzasadnienie. Sąd odwoławczy wskazuje nadto, że o niewiarygodności, a także o swoistej niespójności linii obrony P. C. (1) dowodzi także relacja jego siostry, oceniana łącznie z ustaleniami (i wnioskami) biegłych zarówno z zakresu medycyny sądowej (mechanizm

powstania poszczególnych obrażeń), jak i lekarzy psychiatrów i psychologa (wpływ substancji sterydowych na organizm i zachowanie oskarżonego w tamtym okresie).

Z zeznań A. C., do której oskarżony udał się po wyjeździe z Polski po tym, kiedy opuścił mieszkanie pokrzywdzonej wynika, że relacjonował jej przebieg wydarzeń z krytycznego dnia i wówczas o użyciu noża pamiętał. Świadek zeznała wszak, że oskarżony „**nie powiedział jej o szczegółach, co dokładnie zrobił**”, ale co istotne, że „**wspomnił o nożu, mówił, że tam był po śniadaniu na stoliku nóż, ale ile razy zadał jej cios tym nożem nie był w stanie mi powiedzieć bo nie pamiętał**” (k. 725 – 727).

Trudno zatem dać wiarę oskarżonemu, że przebiegu zajścia istotnie nie pamięta, czy pamięta fragmentarycznie, i co miałyby być następstwem zażywania przez niego od wielu lat preparatów sterydowych. Z zeznań A. C. wprost wynika, że po dokonaniu czynu, nie mając przy tym kontaktu z osobami, które mogłyby mu przekazać szczegółowe informacje dotyczące poszczególnych obrażeń, których doznała B. W., a jeszcze przed jego zgłoszeniem się do prokuratury, wiedział, że kobieta ciosy nożem otrzymała i takie rany zostały u niej stwierdzone. Wtedy, kiedy opowiadał o zdarzeniu, pamiętał nawet gdzie leżał nóż. Skoro był w stanie zrelacjonować ten fragment zajścia przed 27.06.2017r. (data zatrzymania), to wersja przedstawiona w później złożonych wyjaśnieniach, jawi się jako oczywiście nieprawdziwa.

Ten wniosek jest zbieżny z wnioskami biegłych, którzy również stwierdzili, że deklarowany przez mężczyznę zakres niepamięci ulegał zamianie i taka „fragmentaryczna niepamięć” oskarżonego **nie daje podstaw do rozpoznania jakichkolwiek zaburzeń**, które uprawniałyby do kwestionowania jego poczytalności. Wskazywali przy tym na nietypowy charakter owej „niepamięci” z uwagi na jej selektywność i większą ilość szczegółów podawanych mimo upływu czasu.

Zgodzić się przy tym należało z twierdzeniem biegłych, a przestawionym w opinii sądowo – psychiatryczno – psychologicznej (k. 811 - 823), że stosowanie leków sterydowych i hormonów kwalifikuje się jako nadużywanie substancji, nie powodujące uzależnienia i w związku z tym nie stwierdza się uzależnienia ani objawów abstynencyjnych w rozumieniu kryteriów diagnostycznych, a choć możliwe są powikłania związane z ich używaniem i katalog ich jest szeroki, to fakt ten nie oznacza, że u każdej osoby stosującej muszą one wystąpić. Są to skutki opcjonalne. Biegli, odwołując się przy tym do ustalonych predyspozycji osobowościowych oskarżonego (uwarunkowane wieloczynnikowo nieprawidłowe cechy osobowości, w tym min. utrwalony wzorec wyolbrzymiania poczucia własnej wielkości, zazdrość, skłonność do nierespektowania obowiązujących norm, zmniejszona zdolność do korzystania z wcześniejszych doświadczeń życiowych, nieliczenie się z konsekwencjami /ewentualne skutki nie są czynnikiem ograniczającym czy modyfikującym podjęte działanie/, niska tolerancja frustracji z obniżonym progiem wyzwalania zachowań agresywnych), wskazali, że prezentowane zachowania wpisywały się w pewien wzorec, który był dostrzegalny dla otoczenia. W takiej reakcji z jego strony nie było zatem nic zaskakującego, zwłaszcza dla samego oskarżonego. Przekonuje o tym i to, że z akt sprawy wynika, że oskarżony już wcześniej, tj. przed 22 maja 2017r. prezentował zachowania agresywne i gwałtowane, zaś jego działanie krytycznego dnia nie nosiło znamion niezbornego i podlegało modyfikacjom oraz było ukierunkowane (vide także wnioski biegłych, k. 822 - 823).

Nie można pominąć także tego stwierdzenia w/wym. biegłych, nader kategorycznego, że „gdyby intoksykacja była patologiczna, to charakter niepamięci nie byłby taki, jak przedstawił oskarżony. Wtedy mamy do czynienia z niepamięcią całkowitą”, a w efekcie, że „nie mieliśmy do czynienia z atakiem patologicznym, bo w takich stanach te zachowania są często niezborne, nieskoordynowane, nieadekwatne do bodźca, do sytuacji, tu tego nie stwierdziliśmy” (k. 853).

Sąd orzekający dysponował nadto dowodami (relacjami świadków, w tym matki oskarżonego oraz jego kolegów, np. M. H., jak też B. W.), które w pełni uprawniały do wyprowadzenia wniosku, że nie polegają na prawdziwym zapewnieniu P. C. (1), że nie miał świadomości, iż zażywane przez niego środki mają negatywne działanie nie tylko na funkcjonowanie organizmu, ale mogą skutkować chwiejnością emocjonalną czy wzmacniać jego zachowania agresywne i impulsywne. Jak wynika ze słów pokrzywdzonej, którym oskarżony nie zaprzeczył, podejmowała próby skłonienia go do zaprzestania zażywania tych substancji, podjęcia terapii, skoro sam sobie nie radził z własną agresją i zmianami

nastrojów (podobnej treści zeznania złożyła E. C.), i mimo tych sygnałów ze strony najbliższego otoczenia, nic z tym nie zrobił.

W konsekwencji oczywiście uprawniony był sąd I instancji do tego, by uznać, że nie było podstaw do przyjęcia „patologicznego” czy „atypowego” charakteru intoksykacji przez oskarżonego, a w jego zachowaniu nie było objawów psychotycznych, nieznanymi mu, których „sam po sobie nie mógł spodziewać”.

Kiedy zatem uwzględni się, że wbrew twierdzeniom oskarżonego, wiedział co robił, znał i mógł przewidzieć swoje reakcje, to nie sposób uznać, że nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji tych zachowań i podejmowanych w takich sytuacjach działań. To przecież uprzedni wybuch agresji w stosunku do B. W., skutkowało tym, że podejmował nader „teatralne” próby przeproszenia jej (wyznania miłości na samochodzie czy w oknie pobliskiego budynku).

Rekonstruuąc zaś przebieg samego zdarzenia w mieszkaniu pokrzywdzonej, to choć z uwagi na przyjętą linię obrony oskarżonego (zasłanianie się niepamięcią), jak też fragmentaryczną pamięć B. W., ustalenie przebiegu wydarzeń mogło nastąpić na podstawie tego, co pokrzywdzona zapamiętała, jak też wniosków biegłego z zakresu medycyny, który analizował mechanizm powstania obrażeń opisanych w dokumentacji medycznej oraz, to, że doszło do uszkodzenia (ułamania) noża.

To na tej podstawie sąd meriti miał pełne prawo, by stwierdzić, że P. C. (1) kopał i bił pięściami B. W., a następnie zadał jej trzykrotnie ciosy nożem w plecy i dwukrotnie w klatkę piersiową. Nie sposób przyjąć, że obrażenia te powstały w innych okolicznościach, zwłaszcza zaś, by sama je sobie spowodowała, czy to tracąc przytomność i upadając na meble czy np. kaloryfer, czy też usiłując precyzyjnie się pomiędzy narożnikiem a ścianą, by wydostać się na balkon.

W tym zakresie istotne są ustalenia biegłego J. M., który kategorycznie stwierdził, że ostatnim ciosem, który zadał oskarżony, był ten, który spowodował złamanie prawego wyrostka poprzecznego kręgu lędźwiowego L2, ponieważ cios został zadany z dużą siłą (świadczy o tym właśnie uszkodzenie elementu kostnego oraz odzieży). Teza ta jest jedynie logiczną, kiedy uwzględni się, że doszło wówczas do uszkodzenia noża i dalszego jego użycie nie było możliwe.

Z kolei zasady logiki obligują do stwierdzenia, że wszystkie inne obrażenia (stłuczenie głowy, podbiegnięcia krwawe na całym ciele, złamanie żeber) spowodowane zostały wcześniej, tj. w wyniku pobicia w trakcie którego oskarżony uderzał pięścią i kopał pokrzywdzoną. Co bowiem istotne, wskazał tenże biegły, że choć można sobie wyobrazić, że u osoby krwawiącej i osłabionej, która może mieć zaburzenia świadomości, może dojść do upadku na meble i złamania np. żeber, to te meble, które były w pokoju (np. tapicerowany narożnik) takich obrażeń nie mogły spowodować (określił to jako mało prawdopodobne), wskazując że taki upadek musiałby być dynamiczny i z dużą siłą. Podobnie ocenił możliwość złamania żeber w wyniku upadku na kaloryfer, czy inne meble (k. 697 – 698).

Pomija skarżący istotną część zeznań samej pokrzywdzonej, która choć kategorycznie stwierdziła, że nie pamięta wszystkiego, to „pamięta, że kopał ją leżącą na podłodze lub narożniku”, dodając, że „widziała jego nogę” (k.114 - 115 i 164 – 166). Sposób złożenia zeznań, kontekst tych wypowiedzi, także w ocenie sądu odwoławczego, świadczy o tym, że pokrzywdzona przedstawiła to, co zapamiętała. Próba wykazania, że świadek, w tym zakresie zeznań, jest niewiarygodna, jest chybiona. Obrońca uzasadniając swoje przekonanie wskazuje na umeblowanie pokoju, miejsce położenia noży, ignorując fakt, że obrażeń ciała B. W. doznała oraz, co najistotniejsze, że spowodował je oskarżony, bo tylko on miał fizyczną możliwość, by tego dokonać. Obrażenie stawu międzypaliczkowego palca prawej ręki, wbrew twierdzeniom obrońcy, także spowodował oskarżony. Gdyby był to uraz starszy, niż pozostałe, niewątpliwie okoliczność ta nie uszła by uwagi lekarzy, nadto pokrzywdzona miałaby problemy z wykonywaniem zawodu, a o takich nikt nie zeznawał (np. A. R.). Nawet sam oskarżony, który przecież jeszcze 22.05.2017r. przywiózł swych braci, by ich ostrzygła.

B. W. stanowczo wskazywała, że oskarżony początkowo bił ją po to, by podać mu nr (...) do swojego telefonu, a kiedy go nie otrzymał, zaczął grozić jej, że ją zabije, a jak wynika z doznanych obrażeń, jego agresja i brutalność narastała. Dalsza relacja dotyczy już momentu, kiedy pokrzywdzona ocknęła się, słysząc szcęk zamykanych drzwi. Co robił w tym czasie oskarżony można odtworzyć jedynie poprzez analizę śladów na ciele kobiety, oraz stanu mieszkania.

Taki przebieg wydarzeń przedstawiła także interweniującym, tj. B. P. (k. 51v i 713), J. H. (k. 53-54, 714-715) oraz R. W. (k.708 -709). Zauważa sąd odwoławczy na jeden jeszcze element w relacjach w/wym. osób, które świadczą o prawdziwości zeznań pokrzywdzonej. Chodzi m.in. o to, że będąc na balkonie, z którego sama nie mogła się już wydostać, informowała, że została zamknięta w mieszkaniu, o czym nie mogła się dowiedzieć inaczej aniżeli tak, jak zeznała, że usłyszała szcęk zamykanego zamka. O tym, że sama do drzwi nie podchodziła dowodzi z kolei brak śladów krwi, które niewątpliwie by pozostały.

W konsekwencji zarzut obrońcy, że doszło do obrazy art. 5§2 k.p.k. także nie ma racjonalnych podstaw. Zwłaszcza, że z uzasadnienia sądu nie wynika, by sąd powziął jakiegokolwiek wątpliwości, których nie udało mu się usunąć. A co przy tym istotne także sąd odwoławczy nie stwierdził, by takowe wystąpiły oraz, by zostały zinterpretowane na niekorzyść P. C. (1).

Te w/wym. dowody, oceniane łącznie, nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że nikt inny, tylko oskarżony spowodował wszystkie obrażenia, które stwierdzono na ciele B. W., w tym te z użyciem noża, jak i co do tego, że wyszedł z mieszkania wtedy, kiedy kobieta leżała nieprzytomna, a on był przekonany o tym, że osiągnął cel – pozbawił ją życia. Przy takim rozwoju wypadków nie miał powodu, by sięgać po drugi nóż, skoro w swoim przekonaniu nie było potrzeby dalszego zadawania ciosów.

Wniosek, jaki wyprowadził w tym zakresie sąd a quo jest jedynie logiczny. Nie sposób bowiem uwierzyć, że gdyby pokrzywdzona, w czasie, kiedy oskarżony pozostawał w jej mieszkaniu, „dawałaby oznaki życia”, nie zareagowałby. Skoro zamiast tego zabrał jej telefon, wyjął z szafki kopertę z pieniędzmi, pogasił światło i wyszedł uprzednio zamknąwszy drzwi wyjściowe na klucz, to wszystko to świadczy o tym, że czuł się pewnie i był przekonany, że nikt mu w tym nie przeszkodzi. Znacząca jest przy tym relacja M. K. (k. 718), który obserwował moment wyjścia i odjazdu oskarżonego i który nie zaobserwował, by był on zdenerwowany, zdezorientowany czy nawet pobudzony, jak stwierdził „nie szczególnego nie zauważyłem”. Ten opis w żaden sposób nie koresponduje z tym, co utrzymywał P. C. (1), iż był w jakimś „amoku” czy „ogłupiały” i nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi.

W tych okolicznościach próba wykazania, jaką podjął obrońca, że P. C. (1) dobrowolnie odstąpił i nie kontynuował zamiaru dokonania zabójstwa, jest nieskuteczna i pozbawiona racjonalnych podstaw.

Tak podkreślany w uzasadnieniu apelacji element późniejszego zachowania oskarżonego, który miał podjechać pod dom oskarżycielki posiłkowej, w czasie, kiedy służby ratunkowe, wezwane przez R. W., udzielały pomocy, w żadnym razie nie świadczy o braku przekonania oskarżonego o śmierci pokrzywdzonej. To nie oskarżony, nawet już po tym kiedy wyszedł z domu, wzywał owe służby ratunkowe, jego aktywność ograniczyła się do telefonów do matki, siostry oraz M. S. (matki pokrzywdzonej). Z rozmów tych wyprowadzić można przy tym wniosek, że to on sam (oraz jego stan) był głównym przedmiotem owych rozmów, nie zaś stan B. W. i konieczność udzielania jej pomocy. Sam przecież wyjaśnił, że pozostawił zakrwawioną kobietę w mieszkaniu, a to nie on był ranny.

Powrót na miejsce zbrodni, w tych okolicznościach jawi się raczej jako przejaw ciekawości w ogóle, a nie zainteresowania losem pokrzywdzonej, czy chęci udzielenia jej pomocy.

Słusznie podsumował zachowanie oskarżonego sąd orzekający, stwierdzając, iż „nie podjął działań ratunkowych, przeciwnie, gdy złamał ostrze noża na ciele pokrzywdzonej, nie sięgnął po drugi w przekonaniu, że już zrealizował zamiar zabójstwa...” (k. 892 – 893).

W tym miejscu odnieść się należy do zarzutu obrońcy, że sąd niewłaściwie zinterpretował wnioski biegłego J. M., bowiem obrażenia ciała powstałe w wyniku użycia noża – rany klute klatki piersiowej „spowodowały u pokrzywdzonej chorobę realnie zagrażającą jej życiu”, z czego z kolei apelujący wyprowadził wniosek, że jest to znamię czynu z art. 156§1 pkt 2 k.k., a nie z art. 148§1 k.k.

Z taką oceną opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej nie można się zgodzić, jest ona bowiem sprzeczna z rzeczywistą treścią tej opinii, a przede wszystkim całością wniosków biegłego, ocenianych w powiązaniu z dokumentacją medyczną pokrzywdzonej.

Konstruując zarzut, jak powyżej, uszło uwagi apelującego, że biegły przedstawił skutki działań P. C. (1), w wyniku czego zarzucono mu (i przypisano) usiłowanie dokonania zabójstwa. Gdyby B. W. w trybie pilnym nie udzielono pomocy, oskarżony – z całą stanowczością można to stwierdzić – zrealizowałby swój zamiar, pozbawienia życia kobiety, ponieważ przyjęta została do Kliniki (...) w stanie niewydolności krążeniowej i oddechowej, we wstrząsie. Nie oddychała samodzielnie, była wentylowana mechanicznie. W trybie pilnym wykonano zabieg otwarcia jamy opłucnej prawej i usunięto krwiak, co uratowało jej życie.

Nie sposób uznać, że obrażenia te, które w momencie przyjęcia do kliniki już bezpośrednio zagrażały życiu pokrzywdzonej, na tym etapie „zatrzymałyby się” samoistnie i nic poważniejszego dalej by się zadziało.

Oczywiście chybiona jest próba wykazania, że sąd „całkowicie pominął w podstawie faktycznej wyroku okoliczności dotyczące możliwości popełnienia czynu usiłowania zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami”.

Powyższe, w tym umiejscowienie ran kłutych, dobitnie świadczy o zamiarze oskarżonego, na co zwracał uwagę sąd meriti (k. 894), analizując kwestię zamiaru, jak i jego postaci. Z tym stanowiskiem sąd apelacyjny zgadza się w całej rozciągłości, powielenia zatem tożsamyh w swej treści rozważań, jest zbyteczne.

Jedynie uzupełniająco wskazuje sąd odwoławczy, że dla dokonania ustaleń zamiaru sprawcy pomocne mogą być wnioski, jakie można wyprowadzić ze sposobu jego działania, z charakteru narzędzia, jakim zadano obrażenia ciała, z siły ciosu i części ciała, w jaką cios zadano (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26.07.1971r., I KR 121/71, „Przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu” Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Wydawnictwo (...)r., poz. 15. str. 9 - 10).

Te wszystkie elementy zachowania P. C. (1) poddał ocenie sąd orzekający i w wyniku tego wyprowadził w pełni uprawniony wniosek, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia B. W.. Nie jest zatem tak, że to jedynie liczba ciosów, które zadał (nota bene było ich więcej niż trzy, o których wspomina apelujący), ale wszystkie ujawnione okoliczności w jakich doszło do ich zadania, stanowiły podstawę wnioskowania sądu.

Ustalenia i wnioski biegłych nie pozostawiają wątpliwości także odnośnie tego, że sytuacja konfliktowa narastała i nie był to dzień czynu (22 maja 2017r.), czy dwa poprzedzające dni, tylko okres co najmniej kilku tygodni (okres, kiedy pokrzywdzona podejmowała próby zerwania znajomości z oskarżonym, czego ten nie przyjmował do wiadomości). To w tym czasie miało miejsce agresywne zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej (np. szarpanie za włosy). Podkreślali biegli (k. 850 – 854), że w sytuacji przewlekłego konfliktu dochodziło do zachowań agresywnych, co potwierdzają zeznania świadków, którzy wskazują na dużą niestabilność emocjonalną oskarżonego. To w okresie poprzedzającym usiłowanie zabójstwa P. C. (1) to wyzywał pokrzywdzoną, przeklinał ją, obrażał się, to płakał, a także przeproszał w nader widowiskowy sposób. Był to katalog zachowań znany otoczeniu oskarżonego, bo takie zachowania były już wcześniej. W pełni uprawniony jest zatem wniosek biegłych lekarzy psychiatrów, że w tym zachowaniu nie ma zatem nic nowego i obcego osobowości oskarżonego, inne było nasilenie, ale ciągle poruszał się w obszarze tych samych jakościowo zachowań – nie była to reakcja na sytuację jednorazową – zazdrość, ani niewiara w wierność pokrzywdzonej, bo ta miała miejsce już wcześniej.

Tym samym za odrzuceniem wniosku obrońcy o stanie silnego wzburzenia przemawia to, że nie tylko tego jednego dnia oskarżony miał zastrzeżenia co do zachowań pokrzywdzonej (posądzal ją o niewierność), ale i wcześniej były tego typu agresywne reakcje, zwłaszcza wtedy, kiedy coś nie poszło po jego myśli.

Jakkolwiek biegli psychiatrzy stwierdzili u P. C. (1) tzw. osobowość nieprawidłową, to jednak dodali, że „zaburzenia osobowości nie odbierają możliwości odróżnienia dobra od zła, skrzywiają ogląd rzeczywistości, głównie swojego

udziału w zaistniałej sytuacji, konfliktach, wtedy rodzi się tendencja do przerzucania winy wypierania się pewnych rzeczy, minimalizowania, są to tzw. mechanizmy obronne osobowości” (k.852)

Kiedy te ustalenia i wnioski biegłych, które także w ocenie sądu odwoławczego, zasługują na uwzględnienie, skonfrontuje się z tym, że dla uznania, że sprawca działa w stanie silnego wzburzenia (przy wykluczeniu że jest to afekt patologiczny), ustalić trzeba, że afekt ten (fizjologiczny) ma taką siłę, że wytrącił psychikę człowieka ze stanu równowagi, powodując dominację elementów emocjonalnych nad kontrolującymi i hamującymi elementami rozumowymi, przez co wpłynął decydująco na postępowanie sprawcy. Nadto bodziec, który taki efekt wywołał winien być silny i zaskakujący oraz musi być usprawiedliwiony okolicznościami, np. stanowi odzew na ciężką krzywdę czy zniewagę, wyrządzoną przez osobę, której życie sprawca się targnął (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z 22.06.1979r., III KR 171/79, „Przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu” Orzecznictwo SN, wydawnictwo (...), 1994r., poz.205, str. 100 – 101).

Takich okoliczności w niniejszej sprawie sąd a quo nie ustalił, a sąd ad quem także nie stwierdził. To, do czego odwołuje się obrońca, to linia obrony oskarżonego, która skonfrontowana z materiałem dowodowym (w tym relacjami świadków) odnośnie tego, kiedy to oskarżony rzeczywiście dowiedział się, że jego związek z B. W. nie ma przyszłości oraz od kiedy usiłowała zerwać tę znajomość, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że jest to wersja nieprawdziwa i nie może uzasadniać twierdzeń o nagłym, silnym wzburzeniu i to jeszcze usprawiedliwionym okolicznościami.

Reasumując uznanie sprawstwa i winy P. C. (1) w tej części było słuszne i w pełni potwierdzone ustaleniami sądu I instancji, które w świetle zgromadzonych dowodów nie pozostawiają żadnych wątpliwości.

Odnosząc się natomiast to zarzutu rażącej niewspółmierności kary wymierzonej za ten czyn, to kara nie została zaaprobowana ani przez oskarżonego, ani przez prokuratora i pokrzywdzoną.

Prokurator (a także pełnomocnik, choć nie wprost), podniósł zarzut rażącej łagodności kary 13 lat pozbawienia wolności, domagając się wymierzenia kary 25 lat pozbawienia wolności, co w konsekwencji prowadziłoby do zmiany kary łącznej. Uzasadniając ten wniosek, skarżący odwołał się do okoliczności podmiotowych i przedmiotowych, tj. zamiaru nagłego bezpośredniego, rozmiaru szkody, naruszenia dobra, jakim jest życie człowieka, brutalności zachowania oskarżonego oraz względy prewencji indywidualnej i generalnej.

Jakkolwiek wymienił prokurator kwantyfikatory sądowego wymiaru kary z art. 53 §1 i 2 k.k., to jednocześnie nie wskazał, by sąd okręgowy któryś z elementów wpływających na właściwą ocenę stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego pominął. Zarzut oparty został na niewłaściwym wyważeniu tych okoliczności.

Oceniając zatem poszczególne, wymienione przesłanki, które mają zaważyć na surowszym ukaraniu oskarżonego, to zwrócić uwagę należy na to, że zgodził się apelujący z wnioskiem sądu meriti, iż P. C. (1) działał z nagłym bezpośrednim zamiarem, zatem nie była to zbrodnia zaplanowana, której sprawca zawczasu przygotował i opracował „plan” dokonania. Okoliczność powyższa niewątpliwie winna była - i de facto - znalazła odzwierciedlenie w wymiarze kary, lecz nie jako okoliczność obciążająca sprawcę w takim stopniu, jak chciałby tego apelujący.

To, że oskarżony godził w dobro prawem chronione – życie pokrzywdzonej - wynika z istoty przypisanego mu przestępstwa, samo w sobie nie może zatem stanowić przesłanki, do której można by się dowoływać, by uzasadnić surowsze ukaranie danego sprawcy. Również skutki działań oskarżonego, jak też uprzednie pobicie B. W., sąd przy wymiarze kary miał uwadze, czemu dał wyraz i w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego, jak i w uzasadnieniu (k. 896).

Nie sposób przy tym pominąć tego, co błędnie ustalił sąd merit (k. 985 – 896), a co zaaprobował prokurator, że P. C. (1) w dacie, kiedy dopuścił się przypisanej mu zbrodni oraz wyrokowania, nie był osobą uprzednio karaną, zatem tej okoliczności na jego niekorzyść nie można było przywołać, a mimo tego wymieniona została w uzasadnieniu.

Nietrafnie kwestionuje prokurator uznanie za okoliczność łagodzącą dobrowolnego zgłoszenia się P. C. (1) do organów ścigania (k. 895). Jakkolwiek prawdą jest, że w tym czasie trwały już poszukiwania oskarżonego na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania, to jednakże bezsporne jest to, że decyzja oskarżonego była dobrowolna i przyspieszyła tok czynności w sprawie.

Kiedy zatem uwzględni się, że czyn przypisany P. C. (1) zagrożony jest karą od 8 do 15 lat pozbawienia wolności albo karą 25 lat pozbawienia wolności, albo karą dożywotniego pozbawienia wolności, kara wymierzona - 13 lat pozbawienia wolności, zatem blisko górnej granicy ustawowego zagrożenia pierwszej z kar przewidzianych dla sprawcy czynu z art. 148§1 k.k. (art. 32 pkt 3 kk i art. 37 k.k.). W tych konkretnych okolicznościach, nie razi swą łagodnością. W konsekwencji wniosek dotyczący kary łącznej zawarty w apelacji okazał się bezprzedmiotowy.

Również niezasadnie neguje wymiar kary obrońca oskarżonego, który z kolei uznał, że kara jest zbyt surowa (k. 945 – str. 12 apelacji). Jak już wskazał sąd odwoławczy okoliczność, iż błędnie wskazana, jako obciążająca, uprzednia karalność oskarżonego, nie mogła być brana pod uwagę, a to wobec zatarcia z mocy prawa uprzedniego skazania, to uchybienie nie było tej miary, by mogło wpłynąć na zmianę, tj. złagodzenie wymierzonej kary.

Te okoliczności, które wskazał sąd jako świadczące na korzyść P. C. (1) (k. 895) nie są tej rangi, by mogły w istotny sposób umniejszyć wagę tych, które go obciążają, a które – poza uprzednią karalnością – przeważają i stanowią o tym, że to właśnie kara orzeczona stanowi sprawiedliwą odpłatę, która uwzględnia cele kary, zwłaszcza w zakresie jej oddziaływania na osobę sprawcy.

Apelujący podważa trafność stanowiska sądu meriri, poprzez polemikę z sądem i jego argumentacją, przedstawiając własną ocenę tła i okoliczności dokonania zbrodni. Niemniej żaden z tych argumentów nie przekonał sądu odwoławczego, nie wykazał bowiem, by sąd I instancji w sposób nieuprawniony wyważył i ocenił poszczególne kwantyfikatory, w wyniku czego kara raziłaby swą surowością.

Z powyższych względów sąd apelacyjny utrzymał w mocy wyrok także w zakresie orzeczonej kary, nie dopatrując się takich nieprawidłowości ze strony sądu okręgowego, które uzasadniałyby ingerencję w jej wymiar.

Za chybione uznał sąd odwoławczy wspólne zarzuty prokuratora i pełnomocniczki oskarżycielki posiłkowej odnośnie rażącej niewspółmierności orzeczonej na rzecz pokrzywdzonej nawiązki w kwocie 100.000 złotych. Apelujący domagali się podwyższenia jej wymiaru do 200.000 złotych, czyli maksymalnej określonej w art. 46§2 k.k.

B. W. istotnie poniosła nie tylko uszczerbek na zdrowiu, ale pogorszyła się jej sytuacja materialna, jak też perspektywy kariery zawodowej. Tym okolicznościom nikt, w tym sąd, nie przeczył i ich nie kwestionował. Niemniej sąd I instancji zasądził na rzecz oskarżycielki posiłkowej nawiązkę, zatem uznał, że orzeczenie obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia jest znacznie utrudnione, co wynika choćby z faktu, że proces leczenia i rehabilitacji pokrzywdzonej nie został zakończony. Tym samym orzeczenie to ma charakter częściowy. O ile w toku dalszego procesu leczenia i rehabilitacji okaże się, że zasądzona kwota nie uwzględnia wszystkich „kosztów”, które winna zrekompensować, B. W. może swoich roszczeń dochodzić od P. C. (1) na drodze postępowania cywilnego.

Z tego też powodu i w tej części zaskarżony wyrok utrzymany został w mocy.

Ad czynu przypisanego w punkcie II wyroku

Odnosząc się z kolei do zarzutów apelacji obrońcy, który zakwestionował prawidłowość ustaleń sądu meriti w zakresie sprawstwa P. C. (1) co do dokonania kradzieży mienia pokrzywdzonej, w tym i w celu krótkotrwałego użycia pojazdu, to rację ma obrońca iż doszło do obrazy art. 289§1 k.k.

Sąd orzekający dokonał prawidłowych ustaleń w zakresie dokonania przez oskarżonego przestępstwa kradzieży pieniędzy w kwocie 15.000 złotych oraz telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 400 złotych, o czym poniżej. Jakkolwiek prawidłowo także ustalił, że oskarżony zabrał samochód pokrzywdzonej i nim odjechał do O., to z

prawnokarną oceną tego zachowania zgodzić się nie można. Już w tym miejscu wskazać zatem należy, że z ustaleń sądu meriti, poczynionych na podstawie dowodów z zeznań świadków, w tym B. W. czy A. R. (2), wynika, że P. C. (1) za zgodą pokrzywdzonej, korzystał z jej samochodu, w tym także w dniu zdarzenia, tj. 22 maja 2017r.

A. R. (2) zeznawała bowiem, że np. „w sobotę po pracy P. przyjechał po B. jej samochodem, wczoraj P. u nas ze dwa razy, zanim przyjechał na koniec pracy z braćmi, (...) tylko zostawił obiad i powiedział, że przyjedzie później z braćmi” (k. 46).

Jakkolwiek pokrzywdzona w tym zakresie starała się wykazać, że P. C. (1) nie miał swobodnego dostępu do jej samochodu, to relacja kobiety jest niespójna i nie do końca szczerą. Z jednej bowiem strony wskazywała, że „on chciał ten samochód, a nie miał prawa jazdy, na co dzień nie korzystał z auta” (k.693), by chwilę później przyznać, że T. (...) „brał, jak miał swoje auto zepsute, stawiał ją przed faktem dokonanym, bo przychodził do zakładu i mówił, że do jakiegoś mechanika mi pojedzie, wymieniał też opony i akumulator” (k. 693) oraz, że „zawsze musiał brać kluczyki od niej” (k. 697). Opisując dzień zdarzenia B. W. zeznała, że „wziął to auto, powiedział, że był umówiony z mechanikiem, żeby zmienić opony, później miał jej przywieźć kluczyki” (k. 693). Potwierdziła także i to, że 22.05.2017r. P. C. (1) to jej samochodem przyjechał do salonu fryzjerskiego wraz ze swoimi braćmi (k. 697), a chwilę później ponownie akcentowała, że to ona kierowała samochodem w drodze do domu, a oskarżony jechał jako pasażer (k. 697), zaprzeczając, by oskarżony wychodził po przywiezieniu jej do mieszkania i jechał po jej telefon do zakładu fryzjerskiego (k. 696).

Równie niekonsekwentna była odnośnie tego czy oskarżony miał klucze od jej mieszkania oraz czy sama mu je dała i kiedy. Raz utrzymywała, że „oddła jej komplet kluczy, jak zabrał rzeczy, ale później, jak przyszedł do niej, otworzył, czyli okazało się, że miał dorobione” (k. 697), by następnie przyznać, że 21.05.2017r. pisała do oskarżonego wiadomość, że nie ma kluczy i „pytała oskarżonego kiedy będzie w domu” (k.746), co tłumaczyła tym, że nocował u niej w domu, kiedy wyszła do pracy, został i dała mu komplet kluczy od mieszkania.

Nie ma racjonalnych powodów, by zanegować wyjaśnienia oskarżonego w tej części, w której twierdził, że z samochodu korzystał swobodnie, w tym także w dniu zdarzenia oraz, że to tym samochodem pojechał po zapomniany przez pokrzywdzoną telefon komórkowy, tym bardziej, że o takich uprzednich sytuacjach zeznawała również A. R. (2), przyjaciółka pokrzywdzonej, która tego dnia ok. godzin 19.19.15 próbowała bezskutecznie dozwonić się do przyjaciółki (k. 46). Świadek ta zeznała nadto, że w dniu zdarzenia „zaczęła pracę o 8, B. przyszła na 10.30” (k.46), a z wcześniejszej jej relacji dotyczącej tego dnia wynika, że samochodem T. (...) jeździł P. C. (1), a nie B. W. i – jak wynika z relacji świadka - miał zgodę pokrzywdzonej, by z samochodu korzystać. Trudno uznać, że A. R. (2) starała się zapewnić alibi oskarżonemu, potwierdzając jego wersję.

Stąd też rację ma obrońca oskarżonego, że prawidłowo ustalił sąd meriti, iż oskarżony na co dzień korzystał z samochodu pokrzywdzonej marki T. (...) i dbał o niego oraz wykonywał niezbędne naprawy.

W efekcie sąd odwoławczy uznał, odmiennie aniżeli sąd orzekający, że P. C. (1) miał ogólną, dorozumianą zgodę B. W., by z jej samochodu korzystać, co czynił także 22 maja 2017r., to z kolei rzutowało na prawnokarną ocenę ustalonego zaboru pojazdu spod domu pokrzywdzonej i pozostawienia go na ulicy w O..

Uwzględnić bowiem trzeba, że przestępstwo z art. 289§ k.k. można popełnić jedynie umyślnie, zatem sprawca musi wiedzieć, że nie ma zgody osoby uprawnionej do dysponowania pojazdem. W realiach niniejszej sprawy, kiedy taka ogólna a przy tym „stała” i nigdy nie cofnięta, zgoda była, korzystanie z pojazdu przez oskarżonego, wieczorem, po wyjściu z mieszkania pokrzywdzonej nie stanowi realizacji strony podmiotowej zaboru w celu krótkotrwałego użycia. Istotą przestępstwa opisanego w art. 289§1 k.k. jest penalizacja **celowych działań** podejmowanych **rzeczywiście wbrew woli właściciela** lub uprawnionego dysponenta samochodu, a nie regulowanie normami karnymi zasad udostępniania pojazdów w relacjach rodzinnych czy koleżeńskich. Nie można przyjąć dokonania zaboru pojazdu w sytuacji kiedy sprawca ma zgodę osoby uprawnionej na korzystanie z pojazdu lub jest przekonany w oparciu o

rzeczywiście istniejące przesłanki, że taką zgodę posiada (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2.02.2005r. II KK 196/04, LEX nr 146266).

Z tego też względu sąd apelacyjny podzielił pogląd obrony wyrażony w pkt VII petitum apelacji i wyeliminował z opisu czynu przypisanego oskarżonemu dokonanie zaboru samochodu T. (...) o wartości 12.000 zł na szkodę B. W..

Jedynie na marginesie (wobec zapadłego rozstrzygnięcia, a uzasadnionego powyżej) sąd odwoławczy wskazuje, że uznanie, iż zabór w celu krótkotrwałego użycia pojazdu oraz kradzież pieniędzy i telefonu komórkowego błędnie uznane zostały za jeden czyn. Zachowania te charakteryzuje inny zamiar, co wykluczało dopuszczalności przyjęcia art. 12 k.k.

Natomiast zarzutu, iż sąd z obrazą art. 5§2 k.p.k. ustalił, że P. C. (1) dokonał zaboru pieniędzy w kwocie 15.000 złotych oraz telefonu komórkowego na szkodę pokrzywdzonej, podzielić nie można.

Z uzasadnienia tej części apelacji (str. 6 -7) wynika, że w sytuacji, kiedy po wyjściu z domu oskarżonego, a przed pojawieniem się M. S., przez mieszkanie „przewinęło się” sporo osób (np. ratownicy medyczni, policjanci), to w/wym. rzeczy mógł zabrać każdy z nich, co miałyby świadczyć o istnieniu wątpliwości, których usunąć nie można.

Tak jednakże nie jest.

Wskazuje zatem sąd odwoławczy, że w mieszkaniu pokrzywdzonej, do momentu pojawienia się matki B. M. S., w widocznym miejscu leżała torebka pokrzywdzonej, w której prócz dokumentów był portfel z pieniędzmi. Te świadek znalazła i zabezpieczyła. Natomiast koperta z kwotą 15.000 złotych była schowana i o miejscu ich przechowywania wiedzieli tylko „domownicy”, do których zaliczał się na pewnym etapie także oskarżony. I to właśnie te pieniądze zostały zabrane. Nie ma przy tym racjonalnych powodów, by w tym zakresie odmówić wiarygodności oskarżycielce posiłkowej, że taką kwotą dysponowała. Biorąc pod uwagę to, co się wydarzyło, stan pokrzywdzonej, to, że kwestia pieniędzy i ich utraty, nie pojawiła się od razu, nie świadczy o niewiarygodności świadków. Wręcz przeciwnie, jest to naturalna i logiczna kolej rzeczy. W pierwszym momencie najważniejsza była kwestia ratowania życia kobiety, a skoro torebki nikt nie splądrował, sprawdzenie pozostałych „schowków”, odłożone zostało na dalszy plan.

Zasady logiki każą zatem stwierdzić, że osoba postronna, które po raz pierwszy znalazłaby się w nieznanym sobie pomieszczeniu pieniędzy szukałaby właśnie w damskiej torebce. Tam zwyczajowo noszony jest portfel z zawartością.

Ostatnią osobą, która z kolei miała w ręce telefon komórkowy B. W. był właśnie oskarżony. To on żądał od niej ujawnienia nr (...) i po jego wyjściu telefonu już nie było, a pokrzywdzona pomocy musiała wzywać z balkonu.

To na podstawie tych okoliczności nasuwa się jeden oczywisty wniosek, to P. C. (2) wiedział gdzie są pieniądze i po tym, kiedy uznał, że B. C. zabił, zabrał je, jak też telefon komórkowy.

Teza obrony, że wobec nieprzyznania się oskarżonego zaistniały wątpliwości co do jego sprawstwa nie ma uzasadnienia.

Sąd odwoławczy, choć zmienił opis czynu, który przypisał P. C. (1), eliminując element zaboru pojazdu w celu krótkotrwałego użyciu (art. 289§1 k.k.), to nie zmienił i nie obniżył wymiaru kary, orzeczonej przez sąd orzekający, tj. roku pozbawienia wolności.

Nie można bowiem pominąć tego, że oskarżony dokonał kradzieży na szkodę osoby, jak utrzymywał bliskiej, którą tuż przed dokonaniem przestępstwa – według swego przekonania – pozbawił życia. Nie ma okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić taki czyn.

Te okoliczności dokonania kradzieży stanowią o tym, że kara roku pozbawienia wolności jawi się jako sprawiedliwa.

Również kara łączna 13 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, choć zdaniem obrońcy rażąco surowa, utrzymana została w mocy.

Biorąc pod uwagę to, że oskarżony dopuścił się zbrodni i przestępstwa pospolitego na szkodę jednej osoby, a sposób jego działania, jak też zachowanie po popełnieniu tych przestępstw, świadczą, że wymaga on przymusowej resocjalizacji, bo sam nie dostrzega potrzeby zmiany swego postępowania i nastawienia do powszechnie obowiązujących zasad porządku prawnego. Argumenty sądu meriti (k. 896) w pełni przekonują i jako takie zasługują na aprobatę.

Chybiony jest także zarzut obrazy art. 77§2 k.k. polegający na niewskazaniu w uzasadnieniu okoliczności, które uzasadniły surowsze ograniczenie prawa skazanego do skorzystania z warunkowego zwolnienia.

Z akt sprawy, zwłaszcza zaś z wyjaśnień i postawy oskarżonego (mógł się o tym przekonać także sąd odwoławczy) wynika, że P. C. (1) do tej pory nie przyjął do wiadomości tego, że B. W. nie zamierza utrzymywać z nim żadnych relacji. Opinia psychiatryczno – psychologiczna, znajdująca się w aktach sprawy, również przekonuje, że oskarżony jest osobą, która niechętnie sama uczy się na własnych błędach, a przy tym ma skłonność by całą winą za własne błędy obarczać inne osoby.

Te okoliczności w sposób jednoznaczny przekonują, że wystąpił szczególnie uzasadniony przypadek, który w pełni utwierdza w przekonaniu o konieczności obostrzenia zasad dopuszczalności warunkowego zwolnienia P. C. (1) z odbycia reszty kary.

Choć istotnie w tym zakresie uzasadnienie sądu orzekające jest dość lakoniczne, to jednakże zasadność tej decyzji nie może być kwestionowana właśnie z uwagi na realia sprawy.

Podzielając zasadność pozostałych rozstrzygnięć zawartych w zaskarżonym wyroku, a których strony nie zaskarżyły, utrzymane zostały w mocy.

Nadto z uwagi na wynik postępowania, brzmienie art. 636§1 k.p.k., jak też sytuację materialną i majątkową P. C. (1), wobec brzmienia art. 624 k.p.k., a także względy słuszności w odniesieniu do oskarżycielki posiłkowej, sąd odwoławczy zwolnił apelujące strony od obowiązku poniesienia kosztów sądowych wynikłych z ich apelacji i wydatkami związanymi z wszystkimi apelacjami, w tym i prokuratora, obciążył Skarb Państwa.

<i>SSA Bogusław Tocicki</i>	<i>SSA Piotr Kaczmarek</i>	<i>SSO(del.do SA) Agnieszka Połyniak</i>
------------------------------------	-----------------------------------	---